

Janusz Becker

Policja Państwowa garnizonu VI miasta stołecznego Warszawy w obronie stolicy w 1939 roku

Niepodległość i Pamięć 16/2 (30), 103-114

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Janusz Becker
Siedlce

Policja Państwowa garnizonu VI miasta stołecznego Warszawy w obronie stolicy w 1939 roku

System policyjny II Rzeczypospolitej ukształtowany został w latach 1919-1923 i obejmował dwa zorganizowane na wzór wojskowy organy: Policję Państwową obejmującą swym zasięgiem cały kraj¹ i Policję Województwa Śląskiego. Oba organy porządkowe były identycznie zorganizowane i umundurowane. Na szczeblu centralnym policja podlegała ministrowi spraw wewnętrznych, jako nadrzędnej cywilnej władzy administracyjnej, na szczeblu terenowym wojewodom i starostom, a w Warszawie Komisarzowi Rządu miasta stołecznego Warszawy². Oni byli pełnymi dysponentami podporządkowanych sobie sił bezpieczeństwa i ponosili pełną odpowiedzialność za ich pracę. W dniu 6 marca 1928 r. Prezydent RP Ignacy Mościcki podpisał rozporządzenie o Policji Państwowej, w którym na organy policyjne nałożono obowiązki w zakresie spraw obrony państwa. W jednym z artykułów powyższego aktu prawnego znalazło się zdanie: „W razie częściowej lub całkowitej mobilizacji albo w innych przypadkach, w których ze względu na interes obrony Państwa Rada Ministrów uzna to za konieczne, Policja Państwowa z chwilą ogłoszenia mobilizacji względnie od dnia wskazanego uchwałą RM staje się z mocy samego prawa częścią sił zbrojnych Państwa i wchodzi w ich skład, jako wojskowy korpus służby bezpieczeństwa”³. W trakcie konferencji pokojowej w Genewie zarzucano Polsce, że dysponuje ukrytą częścią sił zbrojnych w postaci 30-tysięcznego korpusu policji, co doprowadziło do nowych uregulowań prawnych w tym zakresie. Dekret Prezydenta RP z 1936 roku⁴ wprowadzał nową kategorię funkcjonariuszy policji. Dla części kandydatów na szeregowych wprowadzono okres służby przygotowawczej w charakterze pracowników kontraktowych. Nie stanowili oni w pełni członków korpusu policyjnego, nie znajdowali się na etacie jednostek policyjnych. Podlegali jednak skoszarowaniu, otrzymywali żołd oraz służyli w oddziałach zwartych policji, stanowili pewną formę „wojska policyjnego”⁵.

1 Ustawa o Policji Państwowej z dn. 24 VII 1919, „Dziennik Praw Państwa Polskiego” (dalej – DPPP), 1919 nr 61, poz. 363.

2 A. Misiuk, *Policja Państwowa 1919-1939*, Warszawa 1996, s. 117.

3 „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej”, 1928 nr 28, poz. 257.

4 Ibidem, 1936 nr 28.

5 A. Misiuk, op. cit., s. 330.

W okresie Kampanii Wrześniowej policja nie została włączona do systemu obronnego, mimo że była do tego przygotowana. Spowodowało to sytuację, iż poza obroną Warszawy policja nie brała w zasadzie czynnego udziału w obronie i praktycznie uległa rozkładowi na niekończących się szlakach ewakuacyjnych. Bilans września dla policji zamyka się przede wszystkim liczbą policjantów, którzy dostali się do niewoli lub zostali internowani po przekroczeniu granicy w krajach neutralnych. Ogółem w ZSRR, Rumunii, na Węgrzech, Litwie i Łotwie pozostawało 12-15 tys. ludzi. Większość funkcjonariuszy, których internowano na terenie ZSRR, zginęła. Policja warszawska jako jedyna z 17 okręgów pozostała na miejscu i w ograniczonym zakresie kontynuowała swoją działalność przez cały czas trwania działań wojennych.

Aby przybliżyć atmosferę i klimat tamtego czasu, zobrazować nastroje społeczne jak i sytuację wewnętrzną stolicy, zasadnym jest omówienie sposobu przygotowania tej organizacji porządkowej do postępowania i zachowania w momentach trudnych i jakże tragicznych dla losów Polski.

Policja Państwowa w Warszawie, oprócz swoich ustawowych powinności przygotowywana była w okresie dwudziestolecia międzywojennego, podobnie jak Wojsko Polskie, do działań w sytuacjach kryzysowych, jak i na wypadek wojny. Sposób zachowania się w określonych przypadkach, zagrażających bezpieczeństwu publicznemu regulowały przepisy zarówno ustawowe jak i zarządzenia administracji lokalnej, w tym przypadku Komisarza Rządu na m.st. Warszawę. Postępowanie policji garnizonu stołecznego na wypadek mobilizacji, między innymi, regulowało Zarządzenie Komisarzatu Rządu nr 1224/mob. 223.12.38⁶. Było ono podstawą do określenia wytycznych dla poszczególnych jednostek organizacyjnych warszawskiej policji dotyczących organizacji i zabezpieczenia ruchu kołowego i pieszego na wypadek mobilizacji. Pismem z dnia 18 kwietnia 1939 roku nr 250/mob.38, Komendant Policji Państwowej m.st. Warszawy w/z podinspektor Stanisław Kińczyk przekazał podległym jednostkom wytyczne dotyczące ruchu kołowego i pieszego w Warszawie na wypadek mobilizacji⁷.

Wojskowy ruch kołowy w sytuacjach kryzysowych miał przemieszczać się w zasadzie dowolnymi ulicami, tak jak w trakcie pokoju, jednakże z pewnymi wyjątkami uwarunkowanymi względami bezpieczeństwa, między innymi infrastruktury. Przewidywane odstępstwa od zasady dotyczyły ruchu przez mosty na Wiśle. Dla ruchu wojskowego przeznaczone były dwa mosty, a mianowicie most koło Cytadeli gdzie ruch miał się odbywać wyłącznie jednokierunkowo z Warszawy na Pragę, oraz most ks. J. Poniatowskiego, gdzie ruch miał się odbywać w obu kierunkach. Most Kierbedzia zarezerwowany był w zasadzie dla ruchu cywilnego oraz wojskowego lekkiego, co nie wykluczało możliwości przejazdów wojskowych samochodów osobowych. Ruch przez ul. Jagiellońską w rejonie składnic materiałów intendentury nr 1 i mundurowej nr 1, był jednokierunkowy w stronę ul. Zygmuntowskiej (dziś Al. Solidarności), jedynie dla oddziałów stacjonujących na Pradze, dwukierunkowy. W przypadku nagromadzenia się większej ilości taborów, na drodze wiodącej od mostu kołowego koło Cytadeli oraz na samym moście, tabory te były kierowane i parkowane na placu pomiędzy składnicą mundurową, a nasypem kolejowym i tam powinny oczekiwać na swoją kolej pobierania materiałów. Aleja Szwoleżerów od ulicy Myśliwieckiej do ulicy Czerniakowskiej była zamknięta dla ruchu. Ruch prostopadły do mostu Kierbedzia od strony Warszawy nie mógł przecinać wiaduktu górą, lecz musiał odbywać się pod wiaduktem lub też

6 Archiwum Państwowe m.st. Warszawy (dalej APW), KPP m.st. Warszawy, sygn. 365, k. 10.

7 Ibidem.

przez Mariensztat albo wybrzeżem pod mostem Kierbedzia. Odcinek ulicy Jagiellońskiej od Ratuszowej do nasypu kolejowego miał być zamknięty dla ruchu cywilnego, kołowego. Przemarsz oddziałów zmobilizowanych na dworce kolejowe względnie wyjście z miasta Warszawy powinno odbywać się zasadniczo mostem Kierbedzia lub ks. J. Poniatowskiego. Ponieważ, jak przewidywano most kołowy przy Cytadeli miał być w czasie mobilizacji przeciążony ruchem taborów, wykorzystanie go dla przemarszu wojsk mogło nastąpić tylko w wyjątkowych przypadkach i tylko w kierunku na Pragę. Przemarsz powinien być rozczłonkowany w ten sposób, że oddziały piesze maszerowały jego dolną częścią, a tabor górą. Ruch pieszy mógł się odbywać w zgrupowaniu nie większym jak batalion, z tym, że odległość między maszerującymi batalionami powinna być, co najmniej 15-minutowa, aby nie tamować na dłuższy czas ruchu kołowego, tak wojskowego jak i cywilnego, który powinien być przestrzegany, ponieważ w wielu przypadkach wykonywał zadania na rzecz wojska. Ruch – trasa doprowadzanych koni i wozów oraz pojazdów mechanicznych – miał być szczegółowo uregulowany indywidualnie dla każdej zmobilizowanej jednostki.

Ruch wojskowy, tak kołowy jak i pieszy, był regulowany przez organy Policji Państwowej, wzmocnionej w miejscach szczególnie ważnych przez posterunki żandarmerii. Do poleceń wydawanych przez posterunki regulujące ruch (żandarmerii i policji) obowiązywał nakaz bezwzględnego stosowania.

W związku z powyższym zarządzenia dotyczące zamknięcia ulic wydawali: zamknięcie ruchu na Al. Szwoleżerów od ul. Myśliwieckiej do ul. Czerniakowskiej – kierownik IX Komisariatu PP, kierowanie ruchem prostopadłym do mostu Kierbedzia – kierownik I Komisariatu PP, zamknięcie ul. Jagiellońskiej od ul. Ratuszowej do nasypu kolejowego miało być dokonane przez wystawienie stałych posterunków na skrzyżowaniach (zbiegu) ulic Ratuszowej z Jagiellońską i Modlińskiej z Toruńską. Cywilny ruch kołowy miał być kierowany ul. Zygmuntowską, Targową, 11-go Listopada, Odrowąza, Białołęcką, Kondratowicza, Toruńską i Modlińską do granicy miasta i odwrotnie. Wystawienie posterunków stałych zarządzali kierownicy Komisariatu XIV i XVIII. Kierownik II Komisariatu zarządzał wstrzymanie cywilnego ruchu kołowego przez most kołowy pod Cytadela, kierując go na most Kierbedzia. Kierownicy powyższych komisariatów mieli uzupełnić odpowiednio swoje terminarze czynności na okres mobilizacji powszechnej oraz dokonać zmian w rozkazach dla posterunków regulujących ruch. Ponadto kierownicy pozostałych jednostek powinni zamieścić w rozkazach dla posterunków regulujących ruch uwagi o zamknięciu mostu kołowego pod Cytadela dla cywilnego ruchu kołowego⁸.

Plany i zarządzenia mobilizacyjne na wypadek wojny bądź też innych sytuacji kryzysowych wymagających gotowości funkcjonariuszy do zorganizowanych działań na rzecz ochrony i zapewnienia porządku publicznego regularnie były poprzedzane ćwiczeniami i próbnymi alarmami. W dniu 16 marca 1939 r. komendant Policji Państwowej m.st. Warszawy przesłał do podległych mu jednostek organizacyjnych pismo nr 46/tjn. wojsk. dotyczące ćwiczeń służby bezpieczeństwa⁹. Na podstawie zarządzenia Komisarza Rządu na m. st. Warszawę nr wojsk.Opl.56/39 z dnia 14 marca 1939 roku, po uzgodnieniu z władzami wojskowymi, w związku z ćwiczeniami przeprowadzanymi na terenie Warszawy wyznaczył on terminy ćwiczeń. Ćwiczenia na terenie Warszawy miały trwać od dnia 23 do 25 marca 1939 roku, przy czym godzina winna zostać

⁸ Ibidem, k. 10-11.

⁹ Ibidem, sygn. 370, k. 154.

ustalona oddzielnie. Powiadomienie o alarmie policji stołecznej następowało zgodnie z dodatkowymi wytycznymi. Służba policyjna, jako służba bezpieczeństwa m.st. Warszawy miała być pełniona na podstawie opracowanych terminarzy czynności i planów służby. Policjanci pełniący służbę, jak to określono, o wszelkich przejawach akcji pozorowania skutków nalotu samolotowego składali meldunki niezwłocznie tylko swoim kierownikom komisariatów PP, nie powiadamiając właściwych służb opl. Jedynie w przypadku wybuchu rzeczywistego pożaru powinni niezwłocznie wezwać straż ogniową, powiadomić kierowników komisariatów oraz przystąpić do próby stłumienia pożaru, jeszcze przed przybyciem służb gaśniczych. Praca w biurach policyjnych, tak jak i w innych urzędach państwowych, miała odbywać się w normalnych warunkach. W czasie trwania ćwiczeń wszyscy policjanci w służbie i poza służbą posiadali uzbrojenie służbowe, tj. rewolwer, pałkę służbową, gwizdek. Ponadto od zmroku do świtu powinni posiadać również latarki elektryczne z niebieskim światłem. W odwodach i pogotowiu szefa służby bezpieczeństwa miasta oraz w pogotowiu w jednostkach policyjnych otrzymywali na stan karabin, bagnet, dwie ładownice i po 40 szt. nabo. Oprócz zaopatrzenia podstawowego, określonego w zarządzeniu nr 223/tjn.wojsk.38r., policjanci otrzymywali na czas ćwiczeń dodatkowo maski przeciwgazowe, co miało zostać uregulowane telefonicznym rozkazem. Łączność pomiędzy jednostkami policyjnymi zachowywano w pierwszym rzędzie telefonicznie, przede wszystkim przy pomocy aparatów Ericssona, a następnie telefonami miejskimi. W przypadku przerwania połączenia łączność należało utrzymywać przy pomocy gońców pieszych, na rowerach, motocyklach bądź miejskimi środkami lokomocji. Środki lokomocji znajdujące się w dyspozycji Komendy PP m.st. Warszawy były przydzielane na żądanie jednostek w miarę istotnej potrzeby, w zależności od posiadania takowych. W przypadku potrzeby przewiezienia oddziałów policyjnych łodziami ze względu na uszkodzone mosty, kierownik Komisariatu Rzecznego winien dysponować trzema łodziami silnikowymi¹⁰.

W trakcie pogotowia ćwiczebnego należało stosować się do zarządzeń i wytycznych Komisarza Rządu, między innymi, do maskowania światła. Ruch uliczny pieszy nie podlegał żadnym ograniczeniom. Ze względu na ewentualną dywersję oraz wrogą sygnalizację, polecono zwracać szczególną uwagę na skrzynki z telefonami ulicznymi, transformatory elektryczne, studzienki gazowe, tramwajowe punkty zasilające, obiekty pocztowe oraz tramwajowe i inne nie posiadające własnej ochrony. Posterunki pełniące służbę w bramach budynków jednostek policyjnych, zwolnieni od służby jak i personel kancelaryjny powinni zwracać szczególną uwagę na interesantów i inne osoby postronne, aby nie dopuścić do rzeczywistej bądź też pozorowanej dywersji lub sabotażu na terenie pomieszczeń danej jednostki. Na czas ćwiczeń wzmacniano ochronę mostów łącznie z wiaduktami.

Po odwołaniu pogotowia ćwiczebnego w ciągu 48 godzin należało przedłożyć pisemne, szczegółowe sprawozdanie Komendantowi PP m.st. Warszawy, w którym musiały być zawarte własne spostrzeżenia, uwagi i wnioski, co do wypełnienia obowiązków przez organy policyjne i inne służby.

Na wypadek mobilizacji Urzędu Śledczego PP m. st. Warszawy opracowana została w 1939 roku instrukcja mobilizacyjna¹¹. Przewidywała ona sposób postępowania, między innymi służby dyżurnej urzędu. W przypadku otrzymania telefonicznego zarządzenia Komendy Policji Państwowej m.st. Warszawy o treści: „Rozesłanie kart powo-

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ibidem, sygn. 369, k. 33.

łania koloru żółtego, zielonego, czerwonego, brązowego, czarnego, niebieskiego (w zależności od kategorii powoływanych osób) zarządzono. Komendant PP m.st. Warszawy”, lub „Rozesłanie kart koloru (żółtego, zielonego, czerwonego, brązowego, czarnego, niebieskiego) z obszaru okręgu zarządzane. Komendant PP m.st. Warszawy”. Dyżurny oficer powinien niezwłocznie zaalarmować: naczelnika Urzędu Śledczego, zastępców naczelnika Urzędu Śledczego, podkomisarza J. Skrzypińskiego, kierownika Brygady II, prowadzącego sprawy mobilizacyjne i pozostałych oficerów, podoficerów, a także wszystkich szeregowych ze stanu Urzędu Śledczego, którzy musieli się stawić do swoich brygad. Po wykonaniu rozkazu, oficer dyżurny powinien zwrócić go kierownikowi Brygady II podkom. Skrzypińskiemu.

Instrukcja regulowała również szczegółowe czynności do wykonania podczas ogłoszonego alarmu mobilizacyjnego. Oficer dyżurny Urzędu Śledczego winien niezwłocznie przedsięwziąć następujące działania: zaalarmować odpowiedni stan szeregowych służby śledczej według instrukcji alarmowej, ściągnąć do Urzędu Śledczego Oddział I, całą służbę bieżącą Brygady I, II, III, za wyjątkiem aktualnie wykonywanych, bardzo ważnych obserwacji, spośród zgłaszających się szeregowych Oddziału I wyznaczyć służbę przy telefonach i pogotowie, wydać kierownikowi kancelarii Urzędu Śledczego rozkaz odwołania z urlopów wszystkich oficerów i szeregowych, wprowadzić dwunastogodzinny dyżur i służbę w terenie, wysłać ze stanu Oddziału I służbę w teren (w myśl planu 56 szeregowych). Oddział II Urzędu Śledczego, Brygady V, VI, VII, IX, X i Biuro Rejestrowe pełniły służbę według swoich specjalizacji. Brygada IV i XI miała pełnić służbę specjalną, ochronną według specjalizacji, tj. wysłać jednego oficera Oddziału I w teren w celu przeprowadzenia kontroli wystawionych, stałych posterunków, wystawić ze stanu pogotowia Oddziału I pięć patroli, po dwóch wywiadowców w celu sprawdzenia nastrojów w mieście i zgłaszania ustaleń drogą telefoniczną, przesłać Komendzie PP m.st. Warszawy meldunek o panujących nastrojach wśród społeczeństwa zgodnie z ustalonym wzorem oraz przesyłać każdego dnia do Komendy PP, do godziny 9-tej meldunki pisemne o ważniejszych wydarzeniach w terenie za ubiegłą dobę, a także przesłać do Komendy ostateczny meldunek, odtworzyć natychmiast zużyte załączniki niezbędne do przeprowadzenia dalszej akcji mobilizacyjno-alarmowej¹².

W dniu 25 sierpnia 1939 r. komendant Policji Państwowej m.st. Warszawy, nadkomisarz J. Studencki przesłał do podległych jednostek policyjnych rozkaz Komendanta Głównego PP Kordiana Zamorskiego z dnia 22 sierpnia 1939 r., dotyczący reagowania na naruszenie granicy przez samoloty¹³. Zgodnie z przedmiotowym rozkazem wydanym na podstawie zarządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych nr 3766/tj.I z dnia 28 lipca 1939 r., w przypadku nielegalnego przekroczenia granic państwa przez obce samoloty należało: każdy obcy samolot przekraczający granicę poza dozwoleńnymi bramami wlotowymi wezwać do lądowania przy pomocy ustalonego sygnału, dotyczyło to również samolotów wojskowych w przypadku przekroczenia granicy przez bramę wlotową. W przypadku wylądowania obcego samolotu należało zatrzymać załogę i zabezpieczyć go na miejscu. Każdy obcy samolot przekraczający granicę poza dozwoleńnymi bramami w kierunku powrotnym, tj. z terytorium Polski, powinien być ostrzelany bez ostrzeżenia.

¹² Ibidem.

¹³ Ibidem, sygn. 370, k. 29.

Obowiązek zatrzymania załogi samolotu i jego zabezpieczenie ciążył również na policji. Załogę i samolot należało niezwłocznie przekazać najbliższym władzom wojskowym.

Przykładem planowanego zabezpieczenia przez Policję Państwową m.st. Warszawy poszczególnych obiektów na wypadek wojny bądź też innych nadzwyczajnych zdarzeń jest instrukcja opracowana dla „Pogotowia Alarmowego PP” przy Komisariacie XII PP w celu zabezpieczenia „Oddziału Mobilizacyjnego” w Komisariacie Rządu na m.st. Warszawę przy ulicy Senatorskiej (nr 16, pok. nr 55, II piętro)¹⁴. „Pogotowie Alarmowe” tworzyli: komendant (st. przodownik, przodownik, ewentualnie st. posterunkowy) wraz z sześcioma szeregowymi PP. Oddział wyłaniał ze swoich szeregów każdorazowo, w trzech zmianach, „Pogotowie Komendanta PP m.st. Warszawy” komenderowane z Rezerwy PP XII Komisariatu. Miejscem, jak to określono, postoju Pogotowia Alarmowego był lokal XII Komisariatu przy ulicy Daniłowiczowskiej 10. Pogotowie przez całą dobę miało być dyspozycyjne w pomieszczeniach komisariatu w celu ewentualnego wykorzystania w przypadku alarmu Komisariatu Rządu, do ochrony Oddziału Mobilizacyjnego i Skarbcza w Komisariacie Rządu oraz do czynności obserwacyjnych pomieszczenia tego oddziału i skarbcza. Pogotowie nie mogło być użyte w żadnym przypadku do innych czynności, nie związanych z zabezpieczeniem tego obiektu. Policjantów wchodzących w skład Pogotowia Alarmowego obowiązywał mundur służbowy. Ta sama zasada dotyczyła Pogotowia pod względem uzbrojenia, z tym, że w przypadku interwencji na skutek wszczętego alarmu trzech szeregowych występowało z karabinami, zaś pozostałych trzech i komendant z rewolwerami. Na wypadek potrzeby Komisariat XII musiał niezwłocznie dostarczyć hełmy, co najmniej dwa pancerze, dwie tarcze ochronne i dwa łomy. Urządzenia alarmowe jak i telefon z bezpośrednim połączeniem z Oddziałem Mobilizacyjnym znajdowały się w lokalu „Pogotowia Alarmowego”. Zasadniczym celem Pogotowia było zabezpieczenie lokalu Oddziału Mobilizacyjnego i Skarbcza w Komisariacie Rządu na m.st. Warszawę poprzez: prowadzenia stałej obserwacji lokalu na zewnątrz podwórza gmachu, w klatce schodowej i korytarzu lokalu, bez wchodzenia do wymienionego lokalu, podejmowanie natychmiastowej interwencji zabezpieczeniowej w pełnym swoim składzie osobowym na wypadek sygnalizowania alarmu przez przystosowane do tego urządzenia lub telefonicznie, wykonywanie stałej i nieprzerwanej obsługi, poprzez obserwację, tak telefonu bezpośredniego połączenia między Oddziałem Mob., a lokalem „Pogotowia Alarmowego” jak i urządzeń alarmu.

W przypadku zaalarmowania, pogotowie w pełnym składzie, „biegiem”, winno udać się pod gmach Komisariatu Rządu od strony dziedzińca, przy czym natychmiast trzech szeregowych uzbrojonych w karabiny miało zabezpieczać wejście i wyjście w trzech bramach dziedzińca Komisariatu Rządu. Komendant oraz trzech szeregowych uzbrojeni w rewolwery powinni udać się, po skontaktowaniu z dyżurnym urzędnikiem Komisariatu Rządu, klatką schodową do lokalu mobilizacyjnego. W drodze do tego lokalu należało obserwować dziedziniec, klatkę schodową i sąsiednie korytarze. W przypadku alarmu w godzinach urzędowania, kiedy oddział był obsługiwany przez personel komisariatu, komendant przed wyruszeniem ze swym oddziałem komunikował się z kierownikiem oddziału przy pomocy telefonu, a w przypadku braku połączenia miał postępować jak wyżej. W trakcie interwencji pogotowia, komendant nie wpuszczał do gmachu komisariatu osób nieznananych bez porozumienia się z dyżurnym urzędnikiem. Każ-

14 Ibidem, sygn. 365, k. 36-38.

dy opór i gwałt ze strony osób podejrzanych w związku z alarmem odpierano i zwalczano według instrukcji służbowych. Otwarcia i przeszukania pomieszczenia Oddziału Mobilizacyjnego, w trakcie alarmu dokonywał komendant pogotowia w porozumieniu z dyżurnym urzędnikiem lub osobą upoważnioną. Czynności takich jak przeszukiwanie sąsiadujących z oddziałem pomieszczeń biurowych i innych w gmachu komisariatu dokonywało pogotowie w porozumieniu z dyżurnym urzędnikiem lub osobą upoważnioną. Osoby podejrzane napotkane w dziedzińcu alarmu lub gmachu Komisariatu Rządu „Pogotowie Alarmowe” miało zatrzymać i przekazać, po zrewidowaniu, do Komisariatu XII Policji Państwowej¹⁵.

Poszczególne jednostki organizacyjne garnizonu miasta st. Warszawy na wypadek wojny bądź też innych działań zbrojnych chroniły również i inne obiekty użyteczności publicznej. W tym celu opracowano wykaz obiektów podlegających ochronie przez policyjne komisariaty. Oprócz powyżej opisanego budynku Komisariatu Rządu, dla przykładu Komisariat V PP m. st. Warszawy ochraniał podstację elektrowni miejskiej przy ulicy Niskiej 64 A, tworząc w tym celu dwa posterunki wartownicze z obsadą sześciuosobową. Numer przedmiotowego obiektu określono symbolem „6-0-3”¹⁶.

W marcu 1939 roku wobec narastającego zagrożenia ze strony III Rzeszy ogłoszono w kraju częściową mobilizację w celu wzmocnienia granicy zachodniej Polski. Wraz z armią w stan wzmożonej czujności postawiono również Policję Państwową. Punkt ciężkości podjętych zadań przesunął się na zwalczanie wrogiej działalności wywiadowczej i dywersyjnej, zwłaszcza na obszarach zamieszkałych przez mniejszość niemiecką i ukraińską, tam bowiem „V kolumna” coraz silniej dawała o sobie znać. W akcjach tych policja wraz ze Strażą Graniczną, placówkami wywiadu i kontrwywiadu Wojska Polskiego podejmowała skoordynowane wysiłki w celu ograniczenia wrogiej aktywności na terenie Polski. Odgórne zarządzenia utrudniały tego rodzaju działania uniemożliwiając bardziej stanowcze przedsięwzięcia. Sytuacja ta zmieniła się dopiero w sierpniu 1939 roku, kiedy wybuch wojny zbliżał się nieuchronnie. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w obliczu dramatycznego rozwoju wydarzeń wydało oczekiwane dyrektywy nakazujące zdecydowane ukrócenie dywersji i prób dezorganizowania państwa. Do służby w policji powołano kilkanaście tysięcy rezerwistów, a w najbardziej zagrożone tereny wysłano dodatkowe posiłki; na Śląsk skierowano z Warszawy 300 policjantów, do dyspozycji wojewodów krakowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego oddano z oddziałów warszawskiej rezerwy kilka kompanii i szwadronów rezerwy policyjnej. W ramach zakrojonej na szeroką skalę akcji prewencyjnej zatrzymano i odizolowano znaczną liczbę osób zaangażowanych czynnie w działalność antypolską, zlikwidowano wiele magazynów broni i materiałów wybuchowych. Niestety, rząd zbyt późno zdecydował się na kategorię rozprawę z „V kolumną”. Dopiero 10 września premier, minister spraw wewnętrznych i główny komisarz cywilny podpisali w Brześciu dekret o militaryzacji Policji Państwowej w celu zapewnienia ładu i porządku wśród rozbitych, wycofujących się jednostek wojskowych.

W ostatniej dekadzie sierpnia niemieckie dywizje pancerne i eskadry Luftwaffe były gotowe do napaści na Polskę. Wykonanie „sojuszniczych” zobowiązań rządów III Rzeszy i ZSRR skutkowało 1 września atakiem Niemiec na Polskę z zachodu i północy, a 17 września ciosem zadany przez Armię Czerwoną od wschodu. Pogarszającą się katastrofalnie sytuacja na froncie spowodowała, że część oddziałów Policji Pań-

¹⁵ Ibidem, k. 36-38.

¹⁶ Ibidem, sygn. 164, k. 2-3.

stwowej chcąc uniknąć aresztowań i zagłady, przedostała się do Rumunii i na Węgry. Ponad dwa tysiące funkcjonariuszy znalazło schronienie na Litwie i Łotwie. W ręce NKWD wpadł w Tarnopolu transport kolejowy KGPP oraz kilka transportów z oddziałami Policji Państwowej województwa śląskiego, które zostały przeznaczone do planowej eksterminacji. Na Wybrzeżu Policja nie została ewakuowana i zgodnie z planem mobilizacyjnym podporządkowano ją dowództwu Lądowej Obrony Wybrzeża¹⁷. Oddziały policyjne, którym przyznano uprawnienia żandarmerii do zwalczania dywersji, sabotażu i szpiegostwa współdziałały z wojskiem i batalionami obrony narodowej na terenie całego kraju, między innymi walczyły na pierwszej linii frontu w rejonie Wejherowa, Kępy Oksywskiej, Rumii – Zagórze. Po kapitulacji 19 września znalazły się w niewoli. Na zaanektowanych przez III Rzeszę ziemiach polskich okupant szczególnie zawzięcie tępił policjantów, wielu poniosło śmierć w egzekucjach już jesienią 1939 r.

Jak wspomniano powyżej, w oblężonej Warszawie oddziały Policji Państwowej garnizonu stołecznego jako jedyne z 17 okręgów policyjnych pozostały na miejscu i wraz z jednostkami napływającymi z zachodu, z wojskiem i mieszkańcami ofiarnie brały udział w obronie stolicy. Kierownictwo tego okręgu pod dowództwem komendanta PP m.st. Warszawy Mariana Kozińskiego podporządkowało się prezydentowi Warszawy Stefanowi Starzyńskiemu, co było wynikiem porozumienia między tymi osobami. Ta niesubordynacja, czyli nie wykonanie rozkazu ewakuacji była rezultatem odpowiedniej postawy oraz chęci obrony stolicy kraju. Utworzony podczas kampanii wrześniowej z rezerwy policyjnej batalion wartowniczy ochraniający mosty na Wiśle, w trakcie walk obronnych stracił dowódcę – komisarza Zagórskiego i kilkudziesięciu policjantów. Szacuje się, że w obronie Warszawy zginęło około 100 funkcjonariuszy Policji Państwowej¹⁸.

Podczas oblężenia miasta policjanci walczyli z dywersją, szpiegostwem, pilnowali porządku publicznego, brali również niejednokrotnie udział w walkach przeciw najeźdźcy. W szeregach policji warszawskiej służyło wówczas wielu rezerwistów powołanych z rezerwy Wojska Polskiego. Już w 1937 r. komendant Koziński wydał zarządzenie nr 112/mob. w sprawie wzmocnienia policji poprzez pokrycie zapotrzebowania mobilizacyjnego szeregowych rezerwy¹⁹. W piśmie skierowanym do kierowników podległych mu jednostek stwierdził, że komendant Rezerwy otrzyma w najbliższym czasie z Komendy Uzupełnień Warszawa Miasto I, II, III i IV, wykazy imienne rezerwistów planowanych do wzmocnienia szeregów Policji Państwowej. Wywiady na temat tych osób mieli przeprowadzić dzielnicowi ze stołecznych komisariatów, na podstawie otrzymanych wyciągów z wykazów imiennych, poprzez wypełnienie załączonych do tych wykazów druków. Wywiady te, traktowane jako ściśle tajne, miały zostać przeprowadzone niezwłocznie po ich otrzymaniu i zwrócone Rezerwie w określonym terminie przy zastosowaniu się do podanych wskazówek. Właściwe Komendy Uzupełnień, na podstawie prowadzonych ksiąg ewidencyjnych miały przydzielić mobilizacyjnie następujące rodzaje rezerwistów:

a/ tylko Polaków kategorii A, a z nich 50% z wykształceniem najniższym 3-4 klasy szkoły powszechnej, a 50% piśmiennych,

b/ w wieku 38-40 lat,

17 A. Hempel, *Pogrobowcy kłęski*, Warszawa 1990, s. 33.

18 A. Misiuk, op. cit., s. 334-335.

19 APW, KPP m. st. Warszawy, sygn. 208, k. 5.

c/ z nadwyżek rezerwy następujących rodzajów broni: piechoty, kawalerii, artylerii konnej, artylerii ciężkiej, żandarmerii i lotnictwa.

Rezerwiści proponowani do przydziału do Policji Państwowej musieli być lojalnymi obywatelami państwa polskiego, osobami solidnymi, sumiennymi, niewzbudzającymi wątpliwości pod względem moralnym i etycznym. Przynależność do jakiegokolwiek legalnie działającej partii politycznej lub samo sympatyzowanie z nią nie dyskwalifikowało rezerwisty pod względem przydatności do policji. W przypadku braku kandydatów o nieposzlakowanej opinii można było brać pod uwagę w drodze wyjątku również karanych za drobne wykroczenia, nie dyskwalifikujące do służby policyjnej. Natomiast rezerwistów karanych za przestępstwa należało bezwzględnie eliminować. Każdego kandydata trzeba było przygotować indywidualnie, nie biorąc pod uwagę środowiska, w którym się wychowywał. Należało brać pod uwagę fakt, że rezerwiści mieli pełnić służbę w policji w czasie wojny i że będzie to służba wyłącznie pomocnicza pod kierownictwem policjantów służących w czasie pokoju. Dlatego też polecono, aby nie oceniać kandydatów zbyt surowo. Wywiad przy zachowaniu ostrożności powinien być przeprowadzony z wszelką skrupulatnością, a opinia wydana obiektywnie. Jak stwierdzał autor wytycznych, przeprowadzenie wywiadu było zadaniem bardzo delikatnej natury i powinno zostać wykonane przez organy policyjne z pełną świadomością odpowiedzialności służbowej i moralnej. W czerwcu 1939 r., na podstawie zarządzenia Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę nr 1056/mob.39 wprowadzono nową grupę mobilizacyjną dla rezerwistów, a mianowicie grupę jednostek brązowych „6”. Była to grupa, dla której miały być deponowane wyłącznie karty powołania rezerwistów²⁰.

Bardzo ważną rolę, zarówno w przededniu wojny jak i podczas walk wrześniowych, odgrywała stołeczna służba śledcza. Oprócz swoich rutynowych czynności policjanci warszawskiego urzędu na bieżąco zbierali wszelkie informacje na temat zachowania i nastrojów panujących wśród warszawiaków, na temat wszelkich ruchów organizacji i bojówek komunistycznych itp. Przykład takiej służby odzwierciedla treść meldunku naczelnika Urzędu Śledczego z dnia 28 sierpnia 1939 roku: „W związku z zarządzoną mobilizacją alarmową melduje: dalsze powołanie rezerwistów powoduje ożywiony na dworcach ruch, nastroje odjeżdżających są bardzo dobre i wybitnie pro wojenne. Podkreśla się na każdym kroku, że rząd nie powinien zgodzić się na żadne ustępstwa w toczących się rozmowach pomiędzy Hitlerem a rządem angielskim. Wśród socjalistów nastąpiła radykalna zmiana nastrojów w stosunku do Rosji Sowieckiej, której obecnie zarzucają zdradę ideologii. Nadal daje się zauważyć braki w zaaprowizowaniu, co powoduje niezadowolenie wśród kobiet, żon rezerwistów oczekujących na kolejną sprzedaż artykułów pierwszej potrzeby. Komuniści wzywają do organizowania bojówek i dokonywania napadów na kupców uprawiających lichwę. W dniu 27 bm. o 23.20 personel ambasady niemieckiej łącznie z dozorcą otrzymał polecenie opuszczenia gmachu ambasady i nocowania na mieście. Przyczyna zarządzenia nieustalona”²¹.

W związku ze zbliżającą się nieuchronnie zawieruchą wojenną oraz potrzebą chwili komendant Policji Państwowej m.st. Warszawy, pismem z dnia 22 sierpnia 1939 roku zwrócił się do podległych jednostek zarządzając pogotowie policyjne: „W związku z otrzymanym rozkazem Pana Ministra Spraw Wewnętrznych zarządzam pogotowie policji m. st. Warszawy”²². Między innymi polecił wstrzymanie, względnie odwołanie

20 Ibidem, sygn. 370, k. 16-17.

21 Ibidem, k. 31.

z urlopów wszystkich oficerów i szeregowych, ustanowienie stałych dyżurów telefonicznych kierowników jednostek oprócz dotychczasowego stałego dyżuru przodowników, stałe utrzymywanie w siedzibach jednostek 3 do 5 szeregowych w rezerwie w celu ewentualnego, sprawnego postawienia personelu w stan pogotowia. Kierownicy jednostek i ich zastępcy mieli doraźnie kontrolować stan pogotowia mobilizacyjnego w swoich jednostkach we wszystkich fazach, wzmocnić służbę bezpieczeństwa, a w szczególności przy obiektach objętych planem ochrony. Zakazywano wszystkim oficerom i szeregowym oddalać się z miejsc zamieszkania bez pozostawienia informacji o swoim, chwilowym miejscu pobytu.

W dniu 27 sierpnia 1939 roku Komisarz Rządu na m.st. Warszawę wystąpił, między innymi, do naczelnika Stołecznego Urzędu Śledczego z poleceniem natychmiastowego wykonania wszystkich przewidzianych w terminarzu z czynności w ramach akcji mobilizacyjnej. Ponadto polecił doręczenie załączonych wezwań, cywilnym członkom Komisji Poborowych. Powyższe zostało poprzedzone rozkazami z dnia 24 sierpnia o treści:

1. Rozesłanie kart powołania koloru *żółtego* z obszaru II, VI, IX, X – zarządzane,
2. Rozesłanie kart powołania koloru *zielonego* z obszaru II, VI, IX, X – zarządzane,
3. Rozesłanie kart powołania koloru *czerwonego* z obszaru II, VI, IX, X – zarządzane,
4. Rozesłanie kart powołania koloru *brązowego* dla jednostek grupy – zarządzane,
5. Rozesłanie kart powołania koloru *czarnego* z obszaru II, VI, X – zarządzane,
6. Rozesłanie kart powołania koloru *niebieskiego* z obszaru I, III, IV, VII, VIII – zarządzane²³.

Naczelnik Urzędu Śledczego m. st. Warszawy, pismem z dnia 24 sierpnia 1939 roku²⁴ poinformował Komendanta PP m.st. Warszawy, że w związku z zarządzoną mobilizacją potwierdza otrzymanie rozkazem telefonicznym „rozesłanie kart powołania koloru żółtego, zielonego, brązowego, niebieskiego czerwonego i czarnego” w dniu 24 sierpnia 1939 roku o godzinie 2.30, oraz otrzymanie rozkazów pisemnych o ww. treści, które zostały mu dostarczone przez kuriera w dniu 24 sierpnia o godz. 4.00.

Liczbę funkcjonariuszy Urzędu Śledczego m.st. Warszawy na dzień 1 września 1939 roku przedstawia poniższy wykaz²⁵:

Rodzaj służby	Oficerowie			Szeregowi					Razem	
	śl. stała	rezerwiści	razem	śl. stała		Razem	rezerwiści			
				pod.	szer		pod.	szer	pod.	szer
ogólna	–	–	–	5	83	88	–	–	5	83
śledcza	24	–	24	98	440	538	–	–	98	440
Razem	24	–	24	103	523	626	–	–	103	523

22 Ibidem, k. 58.

23 Ibidem, k. 32-36.

24 Ibidem, k. 51.

25 Ibidem, k. 16-17.

Prawdopodobnie propozycja pozostawienia Policji w Warszawie wyszła z inicjatywy prezydenta Stefana Starzyńskiego, który zamierzał wykorzystać doświadczenia z okresu I wojny światowej, gdy brał udział w tworzeniu obywatelskich organizacji porządkowych na terenie zaboru rosyjskiego²⁶. Dlatego też 27 września 1939 r., gdy kapitulowała Warszawa, Niemcy pod wpływem Starzyńskiego zgodzili się na pozostawienie w miejscach służby, polskiej policji. Na początku października 1939 r. warszawski korpus PP liczył około 2750 funkcjonariuszy, z czego 380 służyło w Urzędzie Śledczym. Dla porównania – według stanu na dzień 1 stycznia 1938 r. liczył on 80 oficerów i 3307 szeregowych²⁷.

W tym miejscu należy nadmienić, że w dniu 5 września 1939 roku prezydent Starzyński utworzył w Warszawie Straż Obywatelską. Była to organizacja powołana do ochrony porządku po ewentualnej ewakuacji z Warszawy Policji Państwowej. Tworzyło ją około 5 tysięcy ochotników, głównie członków Związku Oficerów Rezerwy, Związku Inwalidów i Związku Rezerwistów. Członkowie Straży Obywatelskiej nosili żółte opaski z czerwonymi literami „SO”. Straż wykonywała zastępczo porządkowe funkcje policji, organizowała samopomoc mieszkańców w gaszeniu pożarów i usuwaniu skutków bombardowań, opiekowała się uchodźcami, walczyła z grabieżami i paskarstwem. Na prośbę polskich władz miasta SO działała również po kapitulacji Warszawy. Została rozwiązana na rozkaz Niemców 30 października 1939 r. Sytuację z tamtego okresu wiernie opisuje Zygmunt Gebethner: „Czym była Straż Obywatelska? Zastępowała policję. Gdy ewakuowały się z Warszawy władze, duża część Policji Państwowej została użyta do eskortowania transportów rządowych. Wielu policjantów opuściło stolicę na apel Umiaostowskiego. Obywatele zostali pozostawieni bez ochrony. Pogłębiał się chaos i rozprzeżenie. Do stolicy napłynęły fale uchodźców. Straż Obywatelska była ostoją ładu i organizacji”²⁸. Jak wspomina inny ówczesny świadek Jan Gebethner²⁹: „Jako zastępcy Komendanta SO została mi powierzona służba zewnętrzna. Ponieważ codziennie należało składać osobisty meldunek o sytuacji w mieście Prezydentowi Starzyńskiemu często do niego przychodziłem. Starzyńskiego interesowało wszystko, zarówno sprawy poważne jak i drobiazgi. Na podstawie naszych meldunków układał on sobie tematy do popołudniowej, codziennej przemowy, jaką wygłaszał przez radio do mieszkańców Warszawy. Często radził się nas, co należy poruszyć, a zawsze pragnął mieć jakąś drobną, ale atrakcyjną wiadomość”³⁰.

III Rzesza we wszystkich anektowanych bądź podbitych krajach – za wyjątkiem ZSRR, zachowała działalność miejscowych służb policyjnych. Tak było i w okupowanej Polsce. Po krótkim okresie zarządu wojskowego i rozwiązaniu Straży Obywatelskiej, rozkazem Wyższego Dowódcy SS i Policji z 30 października powołano do służby wszystkich funkcjonariuszy Policji Państwowej znajdujących się na obszarze Generalnego Gubernatorstwa utworzonego 26 października 1939 roku. Policja ta była zwana, zarówno przez okupantów jak i we własnej dokumentacji, oraz wewnętrznym

26 W Warszawie Straż Obywatelską powołał do życia w dniu 4 VIII 1915 Komitet Obywatelski w momencie opuszczenia miasta przez wojska rosyjskie. Straż Obywatelska działała do 1 II 1916, kiedy to została zastąpiona Milicją Miejską.

27 A. Hempel, op. cit., s. 10-20.

28 Z. Gebethner, *Byłem gońcem Straży Obywatelskiej*, „Rzeczpospolita”, 2004 nr 125.

29 Jan Gebethner (1894-1981), wydawca i księgarz, współwłaściciel i kierownik wydawnictwa Gebethner i Wolff; w 1915 podkomisarz Straży Obywatelskiej, w 1918 naczelnik rejonu Straży Narodowej, w 1939 zastępca komendanta Straży Obywatelskiej. Ibidem.

30 J. Gebethner, *Relacja o Komitecie Obywatelskim Straży Obywatelskiej*, [w:] *Cywilna Obrona Warszawy we wrześniu 1939 r. Dokumenty, materiały prasowe, wspomnienia i relacje*, Warszawa 1964.

obiegu korespondencji, Policją Polską, a przez społeczeństwo powszechnie policją granatową, od niezmienionego koloru i kroju munduru służbowego, pozbawionego emblematów państwowych. Orzeł na czapce został zastąpiony herbem miasta Warszawy. Policja ta była kontynuatką przedwojennej PP w sensie organizacyjnym oraz kadrowym, a także pod względem formalno-prawnym. Pozostały przedwojenne regulaminy i przepisy służbowe. Jako policja pomocnicza okupacyjnego organu porządkowego, pozostawała w pionie policji porządkowej (Ordnungspolizei-Orpo). Formalną datą utworzenia Policji Polskiej GG jest 17 grudnia 1939 roku, kiedy gubernator generalny, Hans Frank wydał zarządzenie o organizacji tej formacji. Miesiąc później, tj. w styczniu 1940 roku PP została podporządkowana terenowym organom policji niemieckiej przy ograniczonym zwierzchnictwie polskich władz policyjnych i miała praktycznie podwójną podległość, bowiem była podporządkowana niemieckim i swoim władzom. Policjantem, któremu historia powierzyła zadanie przekształcenia policji niepodległego państwa w część aparatu administracyjnego agresora był ppłk Marian Stefan Koziielewski³¹. Umowa kapitulacyjna, jaką podpisało 27 września 1939 r. dowództwo obrony Warszawy, nakazywała pozostanie w służbie korpusu PP m.st. Warszawy w pełnym stanie z zastrzeżeniem użycia go do spraw porządkowych. Marian Koziielewski i inni oficerowie policji nie wierząc w dotrzymanie przez Niemców warunków kapitulacji, początkowo nie zamierzali wypełnić tych postanowień, chcąc podzielić los obrońców stolicy. Dopiero presja Starzyńskiego i innych polityków skłoniła dowództwo policji warszawskiej do rezygnacji z tych zamiarów. Pułkownik Koziielewski ustępstwo to traktował jednak w kategoriach czysto formalnych, bowiem na ostatecznej odprawie z podległymi sobie funkcjonariuszami w sposób jednoznaczny nakreślił powinności formacji w nowych warunkach mówiąc, że będzie ona organizacją sabotującą zarządzenia niemieckie wymierzone przeciw społeczeństwu polskiemu, uprawiającą dywersję, walczącą z okupantem. Ta perspektywa przekonała większość wątpiących, przez co tylko nieliczni policjanci nie kontynuowali służby³².

Policja polska w Generalnym Gubernatorstwie funkcjonowała do dnia 15 sierpnia 1944 roku, kiedy Dekretem PKWN rozwiązano tę formację, a w jej miejsce utworzono Milicję Obywatelską.

31 Marian Koziielewski ur. 6 IX 1897 w Łodzi, od 1914 służył w Legionach Polskich. W XII 1918 zgłosił się i służył w wojsku. W 1919 przeszedł do pracy w organach bezpieczeństwa, od VII w Policji Państwowej. Dowodził kompanią 213. Ochotniczego Pułku Piechoty Policyjnej w wojnie polsko-sowieckiej 1920. Od 1934 pełnił stanowisko Komendanta PP m.st. Warszawy. Nie wyrażając zgody na ewakuację na wschód w 1939 podległego mu garnizonu uchronił wielu policjantów od niewątpliwej zagłady. W 1940 wraz z kilkudziesięcioma podległymi mu oficerami został aresztowany i osadzony na Pawiaku skąd został wywieziony do Oświęcimia. W 1941 powrócił do Warszawy i włączył się w nurt pracy konspiracyjnej. Został organizatorem i pierwszym Komendantem Głównym Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa i Straży Samorządowych, formacji policyjnych podległych Delegaturze Rządu na Kraj. Brał udział w Powstaniu Warszawskim gdzie odniósł obrażenia. Po wojnie w 1946 z żoną wyjechał do Francji, a następnie do Kanady, gdzie osiadł w Montrealu i podjął pracę jako lokaj, a żona jako kucharka. W 1960 przeniósł się do USA. Odmówił przyjęcia zasiłku przyznanego zasłużonym uchodźcom politycznym i zarabiał na życie jako stróż w galerii obrazów. Zmarł tragicznie w 1964 w Waszyngtonie. A. Kunert. *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939-1944*, t. 3, Warszawa 1991.

32 Ibidem; A. Hempel, op. cit., passim.